

**Tytuł:** PAN Uniwersytet  
**Autor:** DARIUSZ JEMIELNIAK,  
ANDRZEJ RYCHARD

**Data wydania:** 7.6.2017

**Strona:** 63

**Link:**

**Ocena:**

**ródło:** Polityka

**Specyfikacja:** PL - Ekonomia i polityka

**Tematyka:** publicystyka i opinie

**Rubryka:**

**Temat:** Polska Akademia Nauk

**Mediatyp:** prasa

**Cz stotliwo :** tygodnik

**Nakład:** 172733

**Rozpowszech niono:** 120321

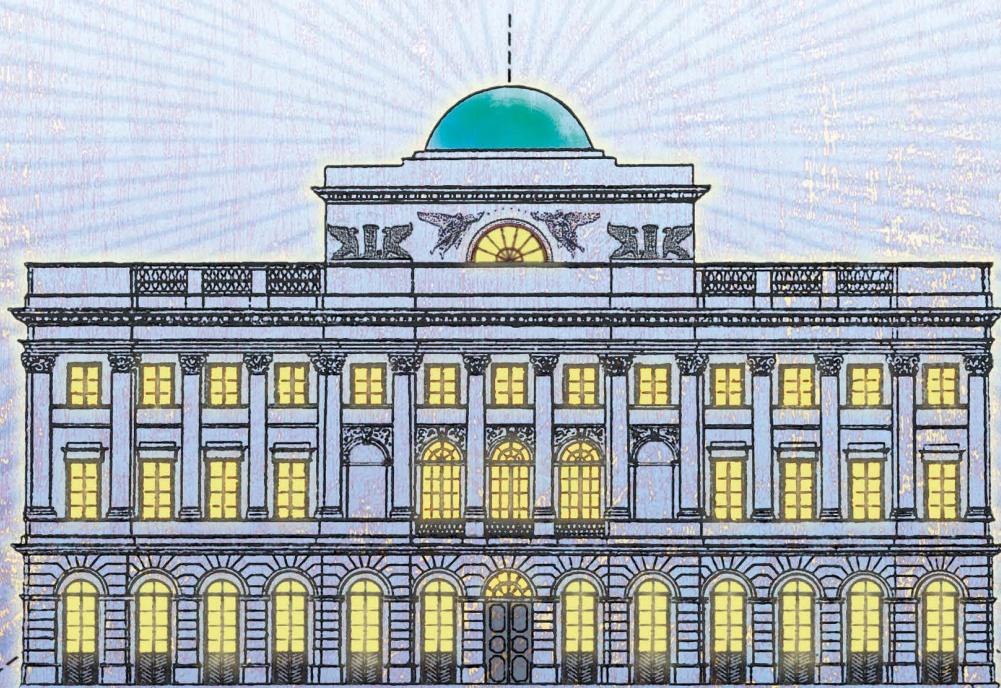
**niono:**

**AVE:** 174 487 PLN

# PAN Uniwersytet

Szkolnictwo akademickie może być polską marką eksportową – potrzebujemy jednak choć jednej rozpoznawalnej w świecie uczelni. Uczelni nowego typu: silnej, lecz zdecentralizowanej, elitarnej, lecz zaangażowanej w życie publiczne. Taką uczelnię można wyłonić z Polskiej Akademii Nauk.

DARIUSZ JEMIELNIAK, ANDRZEJ RYCHARD



RYСУNEK MIROSLAW GRYN

**P**olska nauka jest głodna sukcesów. Choć w świetle niektórych danych ma się ona całkiem dobrze – np. publikujemy raptem dwa razy mniej niż mający trzykrotnie więcej środków Niemcy – opinia publiczna postrzega środowisko naukowe jako archaiczne, nieefektywne, kształtujące staroświecko, niezdolne

do konkurencji badawczej z zagranicznymi ośrodkami.

Rzeczywiście, bardzo kiepsko wypadamy w skuteczności pozyskiwania prestiżowych grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) – odstajemy nawet od innych krajów postsocjalistycznych. Jeszcze gorzej idzie komercjalizacja badań: mamy

nowatorskie wynalazki i przełomowe odkrycia, ale nie potrafimy ich przekuć na innowacyjne produkty. Porażka polskiego niebieskiego lasera czy grafenu w spektakularny sposób ilustruje problemy z praktycznym wykorzystaniem dorobku nauki.

W końcu polskie uniwersytety bardzo źle wypadają w międzynarodowych ►

**Tytuł:** PAN Uniwersytet  
**Autor:** DARIUSZ JEMIELNIAK,  
ANDRZEJ RYCHARD

**Data wydania:** 7.6.2017

**Strona:** 63

**Link:**

**Ocena:**

**ródło:** Polityka

**Specyfikacja:** PL - Ekonomia i polityka

**Tematyka:** publicystyka i opinie

**Rubryka:**

**Temat:** Polska Akademia Nauk

**Mediatyp:** prasa

**Cz stotliwo :** tygodnik

**Nakład:** 172733

**Rozpowszech niono:** 120321

**niono:**

**AVE:** 174 487 PLN

► rankingach – fatalnie niską pozycję mamy zwłaszcza w popularnym tzw. rankingu szanghajskim. Najlepsze polskie uczelnie pojawiają się dopiero w czwartej i piątej setce. Podobnie mizernie wypadamy w prestiżowym rankingu *The Times Higher Education*. Lepiej wypadają poszczególne wydziały i jednostki: na przykład najwyższą ocenianą polską uczelnią biznesową, Akademia Leona Koźmińskiego, w światowych rankingach „Financial Times”, dotyczących programów magisterskich z zarządzania regularnie plasuje się ok. 40. miejsca, a z finansów nawet w górnej dwudziestce.

### **Pod względem pozycji uniwersytetów polska nauka zdecydowanie oceniana jest poniżej naszych aspiracji.**

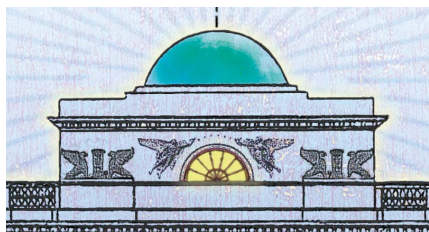
Czy można poprawić sytuację w ciągu najbliższej dekady? To bardzo dobry moment na podjęcie takiego wyzwania. Trwają przygotowania do Narodowego Kongresu Nauki. Dyskutowane są wyłonione przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego trzy projekty reformy nauki w ramach Ustawy 2.0. Niektórzy krytycy zarzucają im swoisty kult cargo, czyli kopiowanie wzorów zachodnich, również tych, które się nie sprawdziły, bez uwzględnienia polskiej specyfiki oraz twórczego charakteru pracy akademickiej. Z kolei Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej pod hasłem potrzeby ewolucji, a nie rewolucji proponuje reformy nadmiernie pozbawiające naukę systemów ciągłego doskonalenia i kontroli.

Proponujemy, aby do dyskutowanych propozycji dołączyć rozwiązanie skromniejsze, ale które w prosty sposób umożliwiłoby lepsze wykorzystanie już istniejącego imponującego potencjału polskiej nauki. Powinniśmy mieć choć jedną elitarną uczelnię, kuźnię kadr naukowych liczącą się przynajmniej w skali kontynentu. W nauce, a także w wyborach edukacyjnych, liczą się także symbole. Znaczna część amerykańskich uniwersytetów ma fatalne wyniki badawcze lub nie ma żadnych, a i dydaktycznie przedstawia się słabo – a jednak USA postrzegamy przede wszystkim przez pryzmat tamtejszych liderów, czyli np. Uniwersytetu Harvarda czy MIT. Boston z przyległościami to największe na świecie miasto uniwersyteckie, bo te dwie uczelnie sprzyjają akademickiemu twórcemu fermentowi, z którego korzystają pozostali.

Proponujemy więc stworzenie nowej uczelni, która nie będzie konkurować z już istniejącymi uniwersytetami, lecz służyć będzie im wszystkim jako cen-

trum doskonałości naukowej i akademickiej. Jednostką taką można stworzyć, wykorzystując potencjał instytutów Polskiej Akademii Nauk.

PAN bywa postrzegana jako instytucja nieco archaiczna. Jednak wbrew pozorom, zarówno z uwagi na umiejscowienie poza głównym nurtem uczelni, jak i dzięki znacznie mniejszym ograniczeniom systemowym, ma szansę stać się ważną siłą wspierającą rozwój innych placówek. Ma też imponujący dorobek naukowy: dość powiedzieć, że prawie połowa bardzo prestiżowych grantów ERC przyznanych polskim uczonym realizowana jest w placówkach PAN, w tym projekty światowej sławy fizyka



**W naszej debacie publicznej potrzebny jest mocny, wyraźny głos posługujący się argumentami naukowymi, odwołujący się do faktów i dowodów. Potrzebujemy instytucji mówiącej głosem prawdy w czasach postprawdy.**

Tomasza Dietla czy wybitnego astronoma Grzegorza Pietrzyńskiego.

Utworzenie jednej uczelni z wybranych, najlepszych instytutów to recepta na lepsze wyniki i już obecnie szansa na miejsce w rankingach nawet w okolicach dwusetnego miejsca. Oczywiście pozycja w rankingu nie jest celem samym w sobie. Celem musi być stworzenie instytucji użytecznej dla wszystkich polskich ośrodków naukowych. Nie może skończyć się próbą wsobnych przetasowań w ramach PAN. Dlatego Uniwersytet PAN nie może konkurować z pozostałymi uczelniami krajowymi, bo przy gwałtownie malejącej liczbie studentów byłoby to destrukcyjne. I dlatego też uczelnia ta, po pierwsze, powinna koncentrować się na studiach doktorskich i postdoktorskich, a nie na niższych poziomach kształcenia.

Studia te powinny mieć elitarny charakter, tak by zapewniać absolwen-

tom szansę na globalnym rynku pracy akademickiej. Kształcenie powinno opierać się na udziale w wyjazdach i stażach badawczych oraz badaniach naukowych wieńczonych publikacjami w najlepszych czasopismach. Po drugie, uczelnia ta ma być interdyscyplinarna i międzynarodowa. Po trzecie, powinna systemowo świadczyć usługi na rzecz pozostałych polskich uczelni i stanowić centrum doskonałości, z którego będą mogły z pożytkiem korzystać.

Naturalnym uzupełnieniem tego rodzaju studiów doktoranckich mogą być studia magisterskie. Również one powinny być bardzo elitarne – zarówno po to, aby nie tworzyć konkurencji innym krajowym szkołom, jak i po to, aby mogły być realizowane w takim samym trybie jak doktoranckie. Nie bez powodu na uczelniach amerykańskiej Ivy League magisterium często jest de facto wstępem do doktoratu: to względnie bezpiecznie dla obu stron sposób na sprawdzenie, czy dana osoba nadaje się do pracy naukowej. Ten nowy tryb uzyskiwania doktoratu i magisteriów w trybie badawczym powinien być, rzecz jasna, udostępniony także pozostałym wiodącym polskim uniwersytetom.

**Nowy uniwersytet powinna cechować lekka struktura centralna i duży stopień autonomii instytutów**, włącznie z osobowością prawną – niezbędny do realizacji samodzielnej misji badawczej i „zwinnego” zarządzania. Instytuty, wchodząc w skład uczelni, zachowałyby swą autonomię. To w ich ramach byłyby prowadzone badania i zintegrowane z nimi studia doktoranckie. Instytuty mogłyby oczywiście, w miarę potrzeb, współpracować w ramach szkół (*colleges*), choćby po to, aby rozwijać bardziej interdyscyplinarne badania. Natomiast lekka struktura całego uniwersytetu zapewniałaby generalne standardy kształcenia, nie ingerując w jego treść ani w programy badawcze. Tworząc nową uczelnię, nie musimy powielać utrwalonego w średniowieczu kastowego schematu wydziałów z rektorem w centrum. Wzorujmy się raczej na strukturze organizacyjnej Google czy Facebooka.

W końcu nowa uczelnia powinna pamiętać o aktywnej roli w życiu publicznym. Toczone w Polsce dyskusje cechują często ideologiczne uprzedzenia i stereotypy. Brakuje natomiast jednoznacznych ekspertyz zrozumiałych dla szerokiego odbiorcy i debaty opartej na naukowych faktach. A świat w okresie narastającej niepewności debatuje: poczynawszy od ruchów antyszczepionko-

**Tytuł:** PAN Uniwersytet  
**Autor:** DARIUSZ JEMIELNIAK,  
ANDRZEJ RYCHARD

**Data wydania:** 7.6.2017

**Strona:** 63

**Link:**

**Ocena:**

**ródło:** Polityka

**Specyfikacja:** PL - Ekonomia i polityka

**Tematyka:** publicystyka i opinie

**Rubryka:**

**Temat:** Polska Akademia Nauk

**Mediatyp:** prasa

**Cz stotliwo** : tygodnik

**Nakład:** 172733

**Rozpowszech** 120321

**niono:**

**AVE:** 174 487 PLN

wych, hodowli organizmów modyfikowanych genetycznie, energetyki jądrowej, zmian klimatycznych, aż po modele rozwoju ekonomicznego i politycznego. Wiele kwestii dawno już wydawało się rozstrzygniętych, jak np. rola państwa w gospodarce czy modele integracji międzynarodowej, wraca z całą siłą sporów o sprawy fundamentalne. Polska Akademia Nauk i, szerzej, środowisko akademickie w Polsce są w tych debatach słabo obecne i dość ciche. Tymczasem potrzebny jest mocny, wyraźny głos posługujący się argumentami naukowymi, odwołujący się do faktów i dowodów. Potrzebujemy instytucji mówiącej głosem prawdy w czasach postprawdy, dbającej o racjonalność debaty publicznej.

**Uniwersytet PAN w roli wizytówki polskiej nauki powinien zatrudniać najlepszych polskich i zagranicznych uczonych.** Ale jak ich przekonać do wybrania tej uczelni? Naprawdę wybitni uczeni mogą przebierać w ofertach, a znaczenie zaczynają mieć kwestie pozanaukowe, jak np. jakość życia w danym mieście czy pomoc uczelni w sprawach bytowych. Jednocześnie też chodzi o to, by uniknąć wyniszczają-

jącej konkurencji z innymi uczelniami. Rozwiązaniem jest instytucja profesury wizytującej.

W przypadku badaczy z zagranicy to oczywiste rozwiązanie, bo tylko w ten sposób można zachęcić uczonych z wiodących ośrodków do pracy w Polsce. Warto jednak wprowadzić dostępność podobnej formuły dla uczonych polskich – stanowisko profesora wizytującego w nowym uniwersytecie powinno być prestiżowym, ogólnopolskim wyróżnieniem, którego programowym efektem byłby powrót uczonego na uczelnię macierzystą po zrealizowaniu projektu badawczo-dydaktycznego i środki badawcze przeznaczone także dla uczelni macierzystej.

Uniwersytet PAN oczywiście powinien mieć również pewną kadrę stałą, zatrudnianą w otwartych konkursach, ale istotna część badaczy powinna pochodzić z naboru zewnętrznego, w podobnych proporcjach z zagranicy, jak i z kraju. Ciekawym pomysłem otwierania się na uczelnie krajowe byłoby także wprowadzenie dla Uniwersytetu PAN możliwości oficjalnej podwójnej afiliacji krajowej, dającej benefity obu uczelniom.

Powodzenie wizji Uniwersytetu PAN zależy od wsparcia środowiska i wymaga szerokiej debaty. Na pewno warto, aby nowa uczelnia w swej misji miała jasno określone wspieranie innych polskich uczelni i działania wspólnie z nimi, a nie przeciw nim. Czy się uda? Wiele zależy od ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina, istotna jest także długofalowa wizja całego rządu, choćby w zakresie rozpoznania szansy, jaką dla polskiej gospodarki może być koncentracja na szkolnictwie wyższym.

Opisane przez nas w wielkim skrócie rozwiązania odpowiadają głównym kierunkom prac zespołu przygotowującego koncepcję nowej uczelni powołanego przez prezesa PAN prof. Jerzego Duszyńskiego. Jesteśmy jednak pewni, że jesteśmy w stanie stworzyć nowy uniwersytet – centrum doskonałości akademickiej. Potrzebna jest wola strategiczna, wyobraźnia i myślenie w kategoriach dobra wspólnego.

Prof. dr hab. DARIUSZ JEMIELNIAK,  
Akademia Leona Koźmińskiego,  
associate faculty w Berkman-Klein Center  
for Internet and Society, Harvard University.  
Prof. dr hab. ANDRZEJ RYCHARD,  
członek korespondent Polskiej Akademii Nauk,  
dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.